



Pomagał, jak tylko mógł... Dziś Jarosław Laskowski z Ząbrowa z całych sił walczy o własne zdrowie po wypadku przy pracy!

data aktualizacji: 2023.07.15



- Walczy z całych sił, by znowu wrócić do sprawności, do rodziny i swoich pasji, ale leczenie będzie ciężkie i długotrwałe - tak mówi o stanie swojego ukochanego męża, Jarosława, Ewa Laskowska z Ząbrowa w gminie Hława... Rodzinę 26 kwietnia spotkało wielkie nieszczęście.

Tego feralnego Jarosław spadł z drabiny z wysokości około 3 metrów, doznając bardzo poważnych obrażeń. Ze skutkami nieszczęśliwego wypadku będzie się zmagać jeszcze długo...

- Jarek zawsze służył pomocą i udzielał się, jak mógł, nigdy nie przypuszczaliśmy, że i my będziemy zmuszeni zwracać się z ogromną prośbą do ludzi dobrej woli o wpłatę choćby złotówki... - mówi Ewa Laskowska.

A córka Klaudia dodaje:

Tatus od dawna udziela się w OSP Wikielec, jest też zapalonym motocyklistą... Bardzo się udzielał, angażował w liczne akcje charytatywne.

O części z nich pisaliśmy na portalu. Tak było na przykład [ze świąteczną akcją Motomaniaków](#) z Ząbrowa. Mikołaje na motocyklach odwiedzali wówczas dzieci ze świątecznymi słodkościami, upominkami. Szczególnie hojną paczkę otrzymało wtedy dziecko chore na nowotwór.

Pozostaje mieć nadzieję, że dobro wraca! Poniżej Ewa Laskowska przybliży szczegóły dotyczące nieszczęśliwego wypadku i informuje o aktualnym stanie męża.

26 kwietnia 2023r. - dzień, jak co dzień... Aż do godziny 10, kiedy zadzwonił telefon. Właśnie wtedy moje serce na moment zamarło. Dowiedziałam się, że mój mąż miał bardzo niebezpieczny wypadek przy pracy. Spadł z drabiny z wysokości ok. 3 metrów, uderzając głową o krawędź chodnika. Po przyjechaniu karetki Jarek trafił od razu na stół operacyjny i dowiedzieliśmy się, że ma potężnego krwiaka, stłuczony i przesunięty mózg. **Nie oddycha samodzielnie, ma pęknięty kręgosłup szyjny i połamane zatoki, szczękę i całą twarzoczaszkę. Leży w śpiączce, a nam każą się modlić i czekać. Po dwóch dniach okazuje się, że mózg puchnie i potrzebna jest druga operacja usunięcia sporej części czaszki, żeby nie uciskała mózgu. Lekarze nie dają nadziei, musimy być przygotowani nawet na najgorsze wiadomości. Jakby tego było mało, Jarek przeszedł zapalenie płuc i dwukrotnie miał szpitalne bakterie, żeby więcej nie chorował, przeprowadzili dwa zabiegi (tracheotomię i zakładali PEGA), dostawał insulinę i morfinę.**

W końcu, po ponad miesiącu, Jarek zaczął odzyskiwać świadomość i pamięć, ale nasze szczęście nie trwało długo. Teraz zaczyna się nasza walka o sprawność: lewa ręka i noga są nieaktywne, sztywnieją i puchną, prawą ręką i nogą rusza, ale tylko w niewielkim procencie

są one sprawne. Ma też straszne, mocno bolące i słabo gojące się odleżyny na kości ogonowej, plecach, całym tyle głowy i stopach (potrzebuje specjalistycznych drogich plastrów i balsamów, które kupuję na własną rękę i dowożę).

Na dzień dzisiejszy mąż przebywa na oddziale rehabilitacyjnym. Walczy z całych sił, by znowu wrócić do sprawności, do rodziny i swoich pasji, ale leczenie będzie ciężkie i długotrwałe. Mimo pracy na dwie zmiany i dzielących nas 80 km staram się być codziennie u niego i dodatkowo go wspierać fizycznie i psychicznie. W godzinach odwiedzin dodatkowo ćwiczymy i dużo rozmawiamy. Niestety udziela się nerwica lękowa i stany depresyjne, dlatego czas jest teraz naszym wrogiem.

Jarek zawsze służył pomocą i udzielał się, jak mógł, nigdy nie przypuszczaliśmy, że i my będziemy zmuszeni zwracać się z ogromną prośbą do ludzi dobrej woli o wpłatę choćby złotówki, aby przyczynili się do tego, by Jarek mógł znów w pełni cieszyć się życiem, by mógł wrócić do wnuków, towarzyszyć im w dorastaniu, rozpieszczać, jak na dziadka przystało, by mógł znów odpalić swój motocykl i jeździć, gdzie go dwa koła poniosą...

Pomóc można, wspierając zrzutkę prowadzoną na portalu zrzutka.pl, [pod tym linkiem](#) lub angażując się w [Bazarek i licytacje dla Jarka](#).

Red. kontakt@infoilawa.pl.

Zdjęcia: archiwum prywatne rodziny.

Przed wypadkiem. Jarosław Laskowski z żoną Ewą.



Źródło:

<https://www.infolawa.pl/aktualnosci/item/71475-pomagal-jak-tylko-mogl-dzis-jaroslaw-laskowski-z-zabrowa-z-calych-sil-wal-czy-o-wlasne-zdrowie-po-wypadku-przy-pracy>